

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Moguncja, d. 8. Maja. — Proces wytoczony przeciw Reiningerowi zakończył się uznaniem go niewinnym. Trzymanym jest przecie w więzieniu, jak mówią, na żądanie francuzkiego rządu.

Bern, d. 8. Maja. — Rada związkowa w odpowiedzi swęj na ostatnią notę austryacką, żądającą przypuszczenia urzędników austryackich do dozoru nad wychodzącami odrzuca projekt austryacki i sobie zastrzega stanowienie o wychodzcach. Zapowiada przytem poprawę prawa dotyczącą cudzoziemców w kantonie Tessin. Rada żąda zniesienia zamknięcia granicy austryackiej i przywrócenia dobrego sąsiedztwa.

Paryż, 7. Maja. — Zdaje się, że posiedzenia ciała prawodawczego będą przedłużone na dni 14. Toż przyjęło dziś prawo sądów przysięgłych. W sprawozdaniu o budżecie skreśliła komisya miejsca, które pochwalały *senatusconsultum* ograniczające atrybucie ciała prawodawczego, natomiast zamieściła wzmiankę o poprawce Montalemberta ścigającej się do dekretu konfiskującego dobra orleańskie.

Berlin, d. 9. Maja. — Naj. Pan raczył udzielić hr. Adolfowi Furstenstein w Ullersdorf godność szambelańską.

Berlin, d. 9. Maja. — National Zeitung donosi, że wczora (w niedzielę) tak w Belgii, jakoteż nad Renem śniegi wielkie spadły i pola nad Renem na stopę wysoko pokryły.

— Nie wiadomo dotąd kiedy się zakończą posiedzenia sejmu. Domyślają się po robotach, które będzie potrzeba ukończyć, że zamknięcie sejmu dopiero 13. lub 14. b. m. nastąpi.

## Królestwo polskie.

Rada administracyjna królestwa, postanowiła: osoby niekorzystające z amnestyi, zagranicę zbiegłe w r. 1831, których nieobecność w kraju świeżo odkrytą została, a mianowicie: Antoni Czajkowski b. wojskowy, St. Jansen b. student uniw. wileńskiego, w czasie rewolucyi wojskowej; Józef Lagner b. student warszawskiego uniw.; Ludwik Lasocki były porucznik 13 pułku ulanów rewolucyjnych; Mikołaj Pietruszyński b. wojskowy; Ewaryst Rejkowski, b. wojskowy; Ignacy Stworzyński b. student warszawskiego uniw. w czasie rewolucyi wojskowej; Józef Wyszkowski b. porucznik 4 pułku piechoty b. w. p.; Józef Ulatowski były podporucznik 7 pułku liniowego, ulegają karze konfiskaty wszelkich ich majątków, bądź już zasekwestrowanych, bądź następnie jeszcze wykryć się mogących, a to wedle prawideł, postanowizniem z dnia 14. Kwietnia 1835 r. wskazanych.

## Rossya.

Dziennik Hamburger Nachrichten donosi z Petersburga pod dniem 23. Kwietnia, jak następuje. Stan rzeczy w Stambule, jak już wspomnieliśmy, wziął obrot niepomysłny dla Rosyi. Tureckie stronnictwo dążące do reformy, powiadają, znów otuchy nabrało, a nawet dywan w terażniejszym składzie swoim ma się od chwili przybycia posła angielskiego dla stronnictwa tego znów przychylnym okazywać. Dyplomacya rosyjska niepowinnaby teraz w obec okoliczności tych wiele więcej osiągnąć, jak przyrzeczenie porty, iż na przyszłość w kwestyi miejsc świętych nie nieprzedsiewzięmie, nieporozumiawszy się poprzednio z gabinetem carskim w Petersburgu. — Kozacy dońscy, czarnomorscy i kaukazcy będą na rozkaz cara przez linię, orenburscy zaś i uralscy przez zastępców w wydziale kolonii wojskowych pod pewnym względem reprezentowani. Będą więc ściślej aniżeli dotąd do powszechnego systemu osiedlania wojskowego przyłączeni, — a to stanowi krok nowy do centralizacyi.

## Francya.

Paryż, 6. Maja. — Cesarz zwiędził wczora w towarzystwie ministra stanu wystawę cesarskiego towarzystwa ogrodniczego, nad którym przyjął patronat. Wchodzącego i wychodzącego witano okrzykami: niech żyje cesarz! Towarzystwo ofiarowało mu koszyk najpiękniejszych poziomek i winogron.

— Z powodu wczorajszego święta dzienniki paryskie nie wyszły, z wyjątkiem Patrie i Siecle.

— Dwaj bracia posła hiszpańskiego markiza de Valdegamas przybyli tu wczora, ale nie zastali go przy życiu. Zmarłego nabalsamowano. Zwłoki złożono w kościele du Roule, niewiadomo dotąd, czy je przewiozą do dóbr jego pod Badajoz.

— Wkrótce dwór cesarzowej będzie uzupełnionym. Hrabina Rion została mianowaną dyrektorką bielizny cesarzowej.

— Na posiedzeniu dzisiajszém rady stanu, złożył pan Schneider sprawozdanie komisji względem budżetu na rok 1854.

— W radzie stanu złożono projekt, względem założenia nowego towarzystwa, na którego czele stoją panowie Isaac i Emil Pereire i ma nosić miano: kredyt rolniczy. Nowe to przedsięwzięcie uzupełni towarzystwa kredytowe ziemstwa i ruchomości.

— Po wielu miejscach w departamentach zaniechali robót wyrobni-cy, ponieważ odmówiono im podwyższenia płacy.

— Mówią tu wiele o jednej angielskiej Miss, zwanęj pięknem okiem (hr. de Beauregard). Pani ta była na ostatnim balu w ratuszu i znajdowała się na sali przysposobionej dla cesarskiego dworu. Piękność jej nadzwyczajna wszystko przyćmiła, nawet dotąd za najpiękniejsze uważane kobiety niczém były w porównaniu do niej. Pan Berger wiedział o tém i jęj nie zaprosił, ale pani ta umiała przewieśdź swą wolę i przybyła zaproszona na bal. Za złe poczytano panu Berger, że się później skłonił do jęj zaproszenia. Ganili to zaproszenie bardzo goście na obiedzie u ministra sprawiedliwości, a między innymi senator Marchand i Abbatucci.

— Wystawa obrazów zostanie w tych dniach otworzoną. Cztery obrazy przypuszczono do wystawy, wbrew przepisom, bo już sąd przysięgłych zawyrokował o obrazach, które mogą być pomieszczone na wystawie. Nie zadziwi jednak to nikogo, skoro się dowiemy, kogo te obrazy przedstawiają, a naprzód cesarzową, drugi księżnę Matyldę, trzeci księcia Hieronima, a czwarty generała Magnan.

— Hrabina Montijo matka cesarzowej przybyła do Paryża. Najlepszym ona lekarzem, bo od tego czasu zdrowie cesarzowej zaczęło się widocznie polepszać.

— Policya bardzo jest czynną, niepokoje legitymistów. W Saintes odkryto tajną fabrykę prochu i wielu amestiuowanych internowano.

— Kantor przemysłowy Panton, znajdujący się w Paryżu na bulewarach des Italiens, zanegociował pożyczkę dla miasta Turynu, do wysokości 7,000,000 fr.

Paryż, 27. Kwietnia. (Kor. Czasu.) — Listy ze Stambułu nie nadeszły jeszcze drogą marsylską. Jeżeli morze jest spokojne, przyjdą one zapewne dziś wieczorem albo jutro. Pomimo twierdzenia mego kolegi berlińskiego, wiadomości przychodzące przez Marsylię, wzbudzają tutaj więcej ufności, niż wiadomości odbierane przez Tryest. Na to mamy dowód w fałszywej i zmyślonej wiadomości o rzezi chrześcian w Stambule i Brussie. Ambasada turecka w Paryżu odbiera urzędowe listy drogą marsylską, i jeżeli je odbiera czasem przez Tryest, listy te są zawsze szyfrowane. — Lord Clarendon oświadczył w parlamencie, że missya ks. Menżykowa ma na celu sprawę grobów świętych i wyswobodzenie religijne chrześcian. Oświadczenie to było wzięte za wróżbę pokoju, ale rzecz może się jeszcze inaczej obrócić. Rossye domaga się wyswobodzenia religijnego chrześcian, ale jeżeli wyswobodzenie to nie odbędzie się na jęj korzyść, wojna może być podobną. Ludzie dobrze znający wschód, utrzymują, że w razie nieudania się missyi ks. Menżykowa, przyjsc może do powstania ludów słowiańskich Turcyi, popieranym przez Rossya.

W tych dniach wyszło w Paryżu dziełko dwóch Serbów pp. Jakowic i Grujc, pod tytułem: »Les Slaves du Sud«. Młodzi autorowie mieli zamiar dać poznać zachodowi społeczność sławiańszczyzny tureckiej. Pan Cyprian Robert rozebrał ich dzieło na jednej z swych lekcyi (12. Kwietnia), ale rozebrał je niedostatecznie, dla tego że nierozróżnił dobrze życia rodowego, które jest wspólnem w południowej sławiańszczyźnie, od życia gminnego, które nie jest niem bynajmniej. W wioskach Słowian południowych, grunt, niwa, należący do jednego rodu jest zwykle niepodzielny, ale w stosunku do niw innych rodów, składających wioskę, siolo lub nahię (w Czarnogórze), albo gminę, obsztyna, ma charakter zupełnej własności jak na zachodzie. Życie gminne Słowian południowych nie jest wcale komunistowskiem. Naczelnicy rodów, głowy, stanowią podatkujących właścicieli, poreska głowa, należących do obru wójta, kineta. Grunt nieuprawiony a należący do gminy, grunt leśny lub pastewny, obsztynski, nie przedstawia także żadnego charakteru komunistowskiego. Na ziemi słowiańskiej komunizm wyrodził się tylko w Rossyi, pod wpływem obrony lub rozpusty (u Zaporozców), i pod wpływem despotyzmu czy to szlachty wyższej (w niektórych wio-

skach rossyjskich), czy to rządu (w północnych koloniach wojskowych). Czas byłby, abyśmy rozprawiali o Słowiańszczyźnie południowej z ścisłą znajomością rzeczy.

W dziele *Etudes sur la Russie et le Nord de l'Europe*, p. Léouzou Leduc podaje ciekawe wiadomości o trofeach z wojny francuskiej z roku 1812. zawieszonych w Moskwie i Petersburgu. Wystawia on także ważność rękopismów francuskich znajdujących się w archiwum petersburskim. Rękopisma te były ocalone i przesłane do Petersburga przez Dubrowskiego, w czasie rujnowania bibliotek klasztornych i dworskich w Paryżu od roku 1791. do 1793.

Czytając książki francuskie, spostrzegacie, że od roku 1851. myśl Francuzów oddana głębokiemu a smętnemu zastanowieniu, doznaje coraz większego przeobrażenia. Francezi zmuszeni są dzisiaj potępiać to, co tak długo sławili, nawet dowcip. Pan d'Héricault, potępiając w *Revue des Deux Mondes* przedrukowanie pism Buffera, Favarta, Fontenella, Chamforta, Rivarola, nazywając powyższych pisarzy literatami pani Pompadour, a całą literaturę 18. wieku literaturą nierządnic, mówi między innymi co następuje: »Dowcip nie zapładnia i nietworzy; jest to broń a nie nasienie. Kiedy jest potęgą, dowcip zamienia się w potęgę zniszczenia. Potęga jego czuć się daje jedynie w epoce skepcytyzmu i zwątpienia. Jest to muza trująca i odurzająca, dobra tylko w wieku upadku. Wielkie jest nieszczęście, gdy Bóg spuszcza plagę dowcipu na jaki naród, bo wtedy zatracają się dwie rzeczy które narodowość utrzymują i wzmacniają: wiara i poświęcenie.« Pan d'Héricault dla zasilenia myśli narodowej, radzi swym współradokom rzucić się w prace historyczne, mówiąc, że one tylko pokażą Francuzom drogę tradycji, niepodległości, moralności i wiary.

To co p. d'Héricault powiedział o dowcipie, jako przyczynie zepsucia i upadku, to p. Pavie stosuje w tym samym piśmie do Persów. »Czy jest nadzieja, słowa są jego, odrodzenia się Persów? Patrząc na ich przemakliwość, na ich układność, na ich łatwość zrozumienia wszystkiego co przychodzi z zachodu, zdawałoby się, że nadzieja jest niemylną. Nieszczęściem, ludy zużyte nie odradzają się ani przez dowcip, ani przez naśladownictwo. Ludy są jak drzewa: kiedy soki krążą w gałęziach w sile i pełni, wtedy można się spodziewać owoców: ale kiedy drzewo wydaje tylko zwędlełe liście, kiedy końce grubych gałęzi psychają, wtedy lękać się należy aby i rdzeń drzewa nie usechł.«

Zdaje się, że zakonnicy Zmartwychwstania wyniosą się zupełnie z Paryża i połączą razem w Bzymie, gdzie mają kościół i większe zasoby.

### Belgia.

Bruksela, 4. Maja. — Dzisiaj rozpoczęły się dyskusje nad projektem dotyczącym organizacji armii. Publiczność liczna zajęła trybuny rezerwowane i publiczne. Minister spraw zagranicznych de Brouckere zajął debaty mową względem położenia obecnego Europy, która zdumienie wielkie sprawiła. Szczególniej traktował kwestyą względem neutralności Belgii z punktu zapatrywania, który daje powód do namysłu. »Neutralność nasza, powiedział, zasadza się na traktatach; gdyby więc wojna wybuchnąć miała, wtedyby z jednej lub drugiej strony nadwężenie traktatów nastąpiło: w przypadku wojny neutralność nasza, będąc opieszalą i rozbrojoną, będzie w równym stopniu szanowaną, jak się przy pożarze lub powodzi prawo własności szanuje.« Belgii potrzeba koniecznie, aby pierwszemu uderzeniu, z którejby strony by ono nadeszło, opór stawiać mogła, a do tego zdaniem rządu potrzeba armii, którąby w razie ostatecznym do 100,000 żołnierzy doprowadzić można. Minister nie robi z tego projektu organizacji kwestyi gabinetowej; uważa okoliczność tę za wyższą nad zwykłe kwestye stronnictw i mniema, iż daby dowód pretensyi bynajmniej dla niego nieprzyzwoitej, gdyby swęjskromnej osobie w debatach nadawać chciał jakie znaczenie. W ogóle sądzą, że kilka poprawek w szczegółach w toku dyskusyi zaprojektowanych będzie i rząd takowe zapewne przyjmie. Principium projektu organizacji tymczasem większością pochwalone będzie, którą dzisiaj już z dość wielką pewnością na 20 do 25 głosów szacują.

Augsburska Allg. Zeitung zamieściła z Londynu z 27. Kwietnia następujące sprostowanie pogłoski krążącej. »Krótko potem, kiedy się o pierwszym wystąpieniu księcia Menżykowa dowiedziano, udzielił poseł francuzki w Brukseli ministrowi belgijskiemu spraw zagranicznych treść noty Drouina de l'Huys, która następujące punkta główne zawierała. Kwestyami powszechnego interesu europejskiego zajmowały się wielkie mocarstwa dotąd wspólnie i za wzajemnym porozumieniem. Teraz wydaje się, jakoby już nadal zwyczaju tego powszechnie przestrzegać nie miano, i jakoby w jednej z najważniejszych kwestyi tych jednostronnie postępować postanowiono. W przypadku tym powinno być wolno rządowi francuzkiemu, zwrócić uwagę na okoliczności te nieprzyjazne a nawet może niebezpieczne, któreby rząd wyniknąć mogły. Rząd francuzki uważa za obowiązek swój, jaki na niego prawowitość własna wkłada, oświadczyć, że gdyby dalej drogą tą postępowano, mógłby się przytrafić przypadek, w którymby się on ujrzał zniewolonym, pytał o radę tylko własnych interesów swoich. Rząd belgijski mógł i musiał w pierwszej chwili mieć, że oświadczenie to jest szczególniej do niego wymierzone, i pewien rodzaj ostrzeżenia ma zawierać, chociaż też to dziwnem i nadzwyczajnem wyglądać mogło. Było więc rzeczą naturalną, że rada ministrów się zebrała, i nad środkami, jakichby się chwycić wypadało, obradowała. Dzienniki wspomniali o tej konferencyi nadzwyczajnej; ale ponieważ rząd tajemnicę największą zachowywał, przeto o rzeczy tej w Belgii nic więcej niewiedziano. Lecz gabinety ściślej z belgijskim zaprzyjaźnione miały naturalnie powód nader wyraźny, aby zbadać dokładnie znaczenie prawdziwe tego szczególniejszego zdarzenia. Natychmiast się wykazało, że wystąpienie w Brukseli było zupełnie jedynem w tym rodzaju, a przyczyna jego leżała w szczególnym sposobie, w jaki tamtejszy poseł francuzki doniesienie Drouina de l'Huys przyjął. Ani w Petersburgu, ani w Wiedniu ani w Berlinie nic podobnego się niewydarzyło. Notę ministra spraw zagranicznych uważano tu tylko jako skazówkę, której reprezentanci francuzcy za granicą w rozmowach swoich o zakłaniach wschodnich trzymać się maja.

Szczegóły drobne, które z tego istotnego biegu rzeczy do publiczności przeszły, dały powód do pogłoski, że gabinet cesarski w obec Belgii groźnie się oświadczył. Nieprawdopodobieństwo pogroźki takowej przy naszymyście niejaki sam z siebie się wykazuje.«

### Austria.

Wiedeń, 30. Kwietnia. — Kartel celny zawarty między Austrią i Prusami wraz z traktatem 19. Lutego obowiązuje obie strony do przestrzegania i karania wzajemnych przekroczeń celnych, którychby się poddani lub mieszkańcy jednego państwa względem drugiego dopuszczali tak pod względem przywozu jak wywozu towarów. W tym duchu przeto rząd pruski przedłożył izbom odpowiedni projekt do prawa.

— Gazeta wiedeńska zawiera następującą nominację: Celem wykonania austriacko pruskiego traktatu handlowo celnego, J. C. K. A. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 23. b. m. raczył przyzwoić na urządzenie osobnej komisyi ministerjalnej podległej ministerstwu skarbu, a złożonej z członków ministerstw skarbu i handlu, której c. k. radca ministerstwa handlu Dr Hock w nieobecności ministra lub zastępcy przewodniczyć będzie i z tego powodu nosić tytuł wiceprezidenta komisyi ministerjalnej.

— Koresp. austriacka zbija doniesienia dzienników piemonckich i szwajcarskich utrzymujących, iż armia austriacka we Włoszech jest w rozprężeniu, gdyż oficerowie i żołnierze tłumami zbiegają.

Jesteśmy w możności mówić to pismo zapewnić przyjaciół rewolucyi, którym interes nakazuje wierzyć, iż na mocy urzędowych wykazów nadeszłych z Werony, okazuje się iż z armii tej 10 żołnierzy w ciągu roku zbiegło, żaden zaś oficer nie opuścił swojej chorągwi.

Wiedeń, 3. Maja. — (Kor. Cz.) Wczorajsza wspaniała parada wojskowa, odbyta w obecności N. Pana, do dwóch politycznych dała powód spostrzeżeń. Pierwsze tyczy się Neapolu, drugie Turcyi. Przyjęcie jakie znalazł tu jen. ks. Castelcicala wysłany od króla, było nacechowane ciągle najszczerzą uprzejmością. Na paradzie wczorajszej jen. książę Castelcicala zajmował miejsce prawie przy boku cesarskim. Naj. Pan rozmawiał z nim często o postawie i ruchach wojska i prosił na końcu, żeby jen. za powrotem do Neapolu królowi złożył w tej mierze swe przedstawienie. Co do Turcyi, pomimo wszystkich układów, oziębie nie trwa ciągle, i bardzo być może, że przyjdzie do nowych zatargów. To pewna, że Mustafa Effendi adjutant sultana wyjechał stąd, jak skoro się dowiedział o przybyciu księcia Czarnogórców i o sposobie jakim go tu przyjąć chciano. To pewna również, że obecność księcia Daniela na wczorajszej paradzie przy cesarzu i przyjęcie na posłuchaniu, sprawiły na tutajszem poselstwie tureckiem niemiłe wrażenie. Słyszałem z ust należących do tego poselstwa, że nawet takowe zaniósł do ministra hr. de Buol protestacyę. Nie wiem czy tak jest w istocie; lecz wiem, że podobna protestacya nie może mieć żadnego znaczenia. Słyszałem również, że kurjer osobny wysłany został do Carogrodu przez tutejszego posła z zapytaniem o to, co ma dalej robić.

Pan baron Bruck zabawi tu jeszcze dni kilkanaście.

W czasie pobytu obcych monarchów w tutejszej stolicy będą wielkie zabawy, uczt i parady. Przygotowuje się już wspaniały turniej, w którym wystąpi 100 oficerów w rozmaitych historycznych strojach.

### Turcja.

Konstantynopol, d. 21. Kwietnia. — W tych dniach pojawił się tu pamflet przeciw księciu Menżykow. W wierszach tureckich stroją sobie w nim żarciki we względzie przyjazdu i nazwiska familijnego rodu Menżykow, i to w tonie i stopniu takim, że one nawet uwagę księcia na siebie zwróciły. Autorstwo poezyi tej przypisują osobie jedną z pierwszych godności przy porcie piastującej; zresztą obraz księcia jest bardzo trafnie w karykaturze wystawiony. — Korespondencye z Odessy mówią o wstrzymaniu uzbrojeń wojennych ze strony Rosyi. Co też istotnie dla uspokojenia stanu handlowego przez pewien przeciąg czasu nastąpiło. Ale doniesienia najnowsze utrzymują, iż od gabinetu petersburskiego nadszedł rozkaz powtórny, aby na nowo uzbrojeniami się zajęto. Przygotowania owe tak daleko już postąpiły, że w Kiszenew i Ismail piekarnie dla wojska urządzono. Podwoły na stacyach gościńca prowadzącego do księstw Naddunajskich już porozdzielano. Wszystkie pułki kozackie od granicy cofniono i wojskiem regularnem zastąpiono. Omer basza został przymuszony puryfikacyą armii swojej z żywiołów rewolucyjnych, mianowicie mądziarskich niezwłocznie przywieść do skutku. Dał im dymisyą temi słowy: »bądźcie znów gaurami, gdyż rząd z Austrią tak postanowił.« Obrażona miłość własna może seraskiera tak dalece oburzyła. Kilku już oficerów dymisyonowanych do Konstantynopola przybyło, ludność muzulmańska skargom ich przytakuje, chrześciance także są im przychylni, a pojawienie się ich do tym większego zdyskredytowania ministerstwa tureckiego się przyczynia.

— Gaz. tryestska pisze ze Stambułu dnia 18. Kwietnia. Zdaje się, jakoby porta nie zrzekła się jeszcze praw swoich do Czarnogóry. W okólniku bowiem zawiadamiającym o zniesieniu blokady brzegów albańskich, Czarnogóra nazwana jest »jednym z krajów wielkiej porty«.

— Pan de la Cour miał posłuchanie u sultana 13. b. m. w zwykły sposób. Poseł w towarzystwie sekretarza legacyi p. Benedetti, dragomana p. Scheffera, pp. Nadaillac, Bersoles i Legras, dowódcy okrętu parowego »Caton« i wszystkich oficerów udał się do palacu sultańskiego w Czyrahanie, gdzie go Rifaat basza sultanowi przedstawił. Pan de la Cour oświadczał się w mowie swojej z przyjaznemi chęćmi swojego rządu, na co sultan uprzejmie odpowiedział.

W ostatnim tygodniu codziennie odbywały się narady między ministrem spraw zagranicznych i różnymi posłami cudzoziemskimi; nawet pełnomocnicy sardyński bar. Tecco i belgijski p. Blondeel Coolebreec naradzali się z Rifaatem baszą.

Lorda Redcliffe ulagodzono tymczasowo następcą mu projekt kolei żelaznej w Bułgaryi, nad którym osobna komisyja wkrótce się ma naradzać. Lord wypoczywa teraz z podróży swojej, ale mówią już, że natychmiast po ukończeniu (?) poselstwa ks. Menżykowa, zajmie się on z znaną gorliwością naleganiem na portę, aby wymagane przez gabinet

angielski dosłowne zastosowanie tanzimatu i przyobiecanej w nim poprawy losu chrześcijańskich poddanych Turcyi, przyszło do skutku. Żądanie to bowiem zawartem jest w instrukcyi lorda Redcliffe i w stypulacjach przeprowadzonych przezeń w Wiedniu i Paryżu a zapewniających utrzymanie państwa otomańskiego. Zasada ta ma być podstawą wszystkich spraw tyczących się wschodu, a zarazem mających na celu utrzymanie pokoju europejskiego. Równouprawienie chrześcijan i muzułmanów jest niezmiernie ważnym i w następstwach swoich nieobliczonym krokiem; jest ono że tak powiemy rewolucyjnym. Najważniejsze kwestye, następujące się same przez się w obec tej zmiany w Turcyi, są następujące:

Czyli Turcyja będzie w stanie przeprowadzić reformę żadaną przez Europę o własnych siłach i zapobiegając grożącemu starciu się, utrwalić silną budowę polityczną? Kto w razie przeciwnym będzie miał mieć przewagę przy wprowadzeniu pomienionej reformy; trudno bowiem przypuścić możność zbiorowej interwencji, któraby przyspieszyła jeszcze kolizyę między gabinetami dziś tak unikaną? — Czy Porta czy mocarstwa naznaczą, kto ma pomagać rządowi tureckiemu? — wreszcie który z ludów usamowolnionych ma się szczególnie wyrabiać i jakie jego będzie stanowisko względem innych narodowości i względem gabinetu, który go usamowolni? W tych kwestyach leżą dowody, że zamierzone równouprawienie jest raczej rzeczą dyplomatyczną aniżeli humanitarną. Książę Menżykow, jeżeli to prawda co o jego poselstwie mówią, daje powód do jednego z powyższych pytań. Mówią, że chciał on usamowolnienia Greków pod protektoratem Rosyi (Greków jako wyznania nie jako narodu. P. R. Cz.). Jakąż uzyskał od innych gabinetów odpowiedź? jest ona znana, kryzys wschodnia sprowadzona została tym sposobem, trwa ona wciąż i każdy symptom biegu jej jest uwagi godny. Na jutro odroczone ostateczne załatwienie układów prowadzonych między Portą i księciem Menżynowem. Przed dwoma dniami książę miał otrzymać depeszę naganiającą (?) wystąpienie jego w cywilnych sukniach, gdy na umysł wschodnich mieszkańców świecidla tylko czynią wrażenie.

Zaburzenie w Gemlek (o którym w tak silnych barwach donoszono) jest samo przez się mało znaczące. Była to bitka między chrześcijanami i Turkami nie mająca w sobie żadnego fanatycznego motywu, bo wywołana przez sprzeczkę o pieniądze.

— Ostdeutsche Post pisze ze Stambułu z dnia 14. Kwietnia: Miasto w wielkim wzburzeniu. Wiadomości nadeszłe z Marsylii mówią, że Anglia nie chce się mieszać w sprawę miejsc świętych, co tak szkodliwie wpłynęło na umysły tutejszych spekulantów, że wielu z nich usuwa się od handlu. Inni znów niepokoją się wieściami o machinacjach Greków, których skutki dadzą się widzieć na Wielkanoc (v. s.). Zresztą przeczuwają tu jakieś wielkie nieszczęście, które wszystkich straszy. Zdaje się, jakoby komuś szło o wywołanie w mieście naszym zaburzenia. Przeciw tym machinacyom rząd energicznie się zabezpieczył, podwojono strażę, rozdano ostre naboje; uzbrojono flotę i ujście Bosforu ku morzu czarnemu wzmacniają, a we wszystkich koszarach przygotowano się na pierwsze hasło. Lubo wielu wierzy, że przepowiadane na Wielkanoc już w r. b. nabożeństwo greckie w kościele ś. Zofii (Wielkanoc gr. 1. Maja) odbędzie się, to przecież w obec przedsięwziętych przez rząd środków ostrożności nie tak łatwo przyjsć do tego może. Inny przedmiot obawy wzbudza niedawno odkryte przez rząd sprzyśnięcie przeciw chrześcijanom pomiędzy Sofiami, to jest nieświęconymi księżmi tureckimi. Wpadnięto na trop i bez procesu wygnano 150 do Azji. W Gemlek zaraz napadli oni jakiegoś handlarza i zamordowali wraz ze służbą. Coś podobnego zająć miało w Irmit. Rząd natychmiast wdał się w to. Ale z tego widać, że stoimy na kraterze i możemy paść ofiarą pierwszej lepszej samolubnej intrzygi. Wszakże trzeba oddać sprawiedliwość porcie, że używa wszelkich środków do zapobieżenia przedwcześnie złemu.

Sprawa z księciem Menżynowem ani krok nie postąpiła. Ultimatum leży bez odpowiedzi mimo upłynienia terminu, a książę zagraża odjazdem.

### Kronika miejscowa.

Poznań, dn. 10. Maja. — Z petycyi nadesłanych izbie 2. z W. Ks. Poznańskiego wymieniamy petycyę spadkobierców gospodarza Jana Schendel z Dembogóry, którego gospodarstwo król. jeneralna komisya przyznała wyrokiem dziedzicowi Busse, z powodu, że zmarły Schendel nie był w stanie dopełniać obowiązków winnych dworowi i że opierał się je dopełniać. Wyrok komisyi potwierdzonym został przez kr. sąd rewizyjny w Poznaniu i przez najwyższy trybunał w Berlinie. Komisya izby zdając sprawę w tej petycyi, poleciła przejście nad nią do porządku dziennego, bo dotyczyła rzeczy odsądzonej.

Inną petycyą ogólniejszego interesu podali do izby 2., włościanie z okręgu dolskiego, w powiecie szremskim, w której skarżą się, że nie równo są pociągani do ciężarów publicznych z innymi mieszkańcami i proszą o nowe prawo, aby 1) właściciele dóbr rycerskich przykładali się zarówno z gospodarzami włościańskimi do budowy szkółnych i do kosztów na utrzymanie szkoły, bo dotąd albo nie albo bardzo mało na ten cel płacili, 2) aby dziedziców pociągano do przykładania się robotami ręcznymi i sprzężnymi około naprawy lub budowy dróg, od czego dotąd byli wolni, 3) aby włościanom wolno było osobne utworzyć towarzystwo ogniowe, gdyż dotąd największą pożarów zdarzało się po miastach i dworskich budynkach na wsiach, należenie więc włościan do ogólnego towarzystwa ogniowego tylko straty im zbyt znaczne przynosi, 4) aby ziemstwo kredytowe było dla włościan utworzone, a oni uwolnieni od lichwy, przez co tracą swoje posiadłości. Komisya co do 1 i 2 poleca przejście do porządku dziennego, ponieważ nie uczynili włościanie wniosku względem zmiany teraz obowiązujących praw, a jeżeli dotąd szkodę ponosili z ich zastosowania, przeto powinni zażalenia w tej mierze podać do władz właściwych. Co do 3 także poleca komisya przejście do porządku dziennego, ponieważ żalący się według prawa obowiązującego winni należeć do towarzystwa ogólnego ogniowego, niedowiedli niesłuszności rozkładu

składek i nie uczynili uzasadnionego wniosku o uchylenie teraz obowiązującego prawa (Regulaminu towarzystwa prowincjonalnego ogniowego z 5. Stycznia 1836. Zbiór praw 1836 strona 85). Co się tyczy 4 włościanie powinni się udać do władz swoich względem założenia towarzystwa kredytowego, bo rzecz ta dotyczy prowincyi i z prowincjonalnego funduszu tylko może być do skutku doprowadzona. Petycyą przeto tę komisya radzi izbie odesłać do kr. ministerstwa stanu, ponieważ dotyczy przedmiotu bardzo pożytecznego, a po innych prowincyach już w tej mierze poczyniono podobne kroki.

Nakoniec właściciel domu zajezdneho Wilhelm Pieczyński w Trzemesznie żali się w petycyi izbie 2. przesłanej na jednego sędziego trzemeszkiego, że na terminie jednym nakazał mu milczenie i zarzucił mu oszustwo w protokole za to, iż się butno zapytał, dla czego nie zapożyczył świadków na termin przez niego proponowany. Twierdzi dalej w petycyi, że na zażalenie jego w tej mierze ani król. sąd apelacyjny, ani król. Jmość nie odpowiedział, z tego powodu utracił ze zgrzyoty zdrowie. Prosi więc, aby izba obroniła jego honor przeciw zarzutom sądowym. Pieczyński niedowiadł atoli, że udał się drogą zażaleń, komisya przeto poleca przejście nad jego petycyą do porządku dziennego, czyli innymi słowy nieuwzględnia petycyi.

— Pruska gazeta podaje artykuł p. profesora Spillera, z gazety niemieckiej poznańskiej nr 104 wzięty, o poruszeniu się stolów za pomocą elektryczności zwierzęco dynamicznej i czyni uwagę, że nad tym przedmiotem uczeni z powołania się nie rozwodzą, ale się trzymają znaney zasady Pitagoresa, nakazującej milczenie o rzeczy, o której się nie wie.

Wolsztyn, 7. Maja. — Na dniu 25. z. m. spaliły się na folwarku w Białém piątkowie owczarnia i cztery stodoły, wraz z 1300 owcami. Przytem człowiek spalił się, który spał w owczarni. Szkoda wynosi 13,000 tal. Inwentarz nie był asekurowany, a budynki tylko do 675 tal. Domyślają się, że ogień był podłożony. — Proboszcz Tułdziecki w Miłostawiu utrzymuje od pół roku kosztem swoim 14 sierot pozostałych po rodzinach zmarłych na cholera w przeszłym roku. Podobnie u nas w Wrześni hr. Poninska kazała rozdzielić pomiędzy 80 biednych, a do pracy niezdolnych 10 szefli grochu. Te czyny chwalebne zapisujemy do kroniki miejscowej. W Nekli zgorzał w nocy z 1. na 2. Maja dom mieszkalny z gospodarskimi budynkami do szczytu. Przyczyna ognia nie wykryta.

Za kilka tygodni uda się kilka rodzin z nekielskich holendrów za swymi krewnymi i znajomymi do Australii. Teraz sprzedają swoje gospodarstwa, a skoro mieć będą pieniądze w rękę, udadzą się w drogę. Namienić nam wypada, że nekielscy holendrzy są rodu niemieckiego, a ich znajomi i krewni przed kilku już laty udali się do Australii.

Piła, d. 7. Maja. — Około Jastrowa oberwała się chmura i wielkie szkody poczyniła w okolicy. Poprzerywała we wielu miejscach drogę zwirową, poniszczyła wiele budynków, a z ról splaniała groch zasiany ku drodze zwirowej tak dalece, że go można było szuflami nabierać.

### Rozmaite wiadomości.

— La Gazette de Tribunaux podaje opis wypadku w pobliżu Palais Royal, który całą ulicę d'Argenteuil w ruch wprowadził. Złodziej jeden schwytyany na gorącym uczynku w pewnym mieszkaniu tej ulicy, zdołał dopaść schodów, ale że właściciel mieszkania zatarasował mu schody na dół, przeto nie było innego sposobu ucieczki, jak uciekać na wyższe piętra, a ztamtąd na dach. Zawołano natychmiast straż pobliską, a tymczasem całe sąsiedztwo poruszone, strzegło bram domów sąsiednich i mnóstwo ciekawych zapelnilo ulicę, przyglądając się jak złodziej ubrany w bluzę, zrzuciwszy obuwie, upatrywał miejsca, którémby ujsć mógł powszechniej baczności. Straż przybyła obsadziła wyjścia wszystkie i zażądała pomocy straży ogniowej, której ludzie biegają na wyścigi po dachach. Czterech takich spinaczy weszło na dach, ale złodzieja już nie było. Długi czas utrzymywano blokadę na całej ulicy, ale na próżno; po dwóch godzinach oczekiwania przyniesiono list następujący sierżantowi straży:

»Dzielny sierżancie, nie trudź dłużej twych ludzi i nie czekaj na mnie; kiedy ten list rąk twoich dojdzie, już ja będę daleko. Jeżeli przejrzysz dom sąsiedni temu, którym mnie ścigano, przekonasz się, jakim sposobem się ratowałem. Biegając po dachach napadłem na okno poddasza, którém wszedłem do porządnej izby; tam znalazłem w skrzyni kamizelkę, paletot, trzewiki lakierowane i przebrawszy się zupełnie wyszedłem zwykłą bramą w oczach gapiącego się odzwiernego. Rozmawiałem potem przez chwilę z tobą, mówiąc, że ci trudno przyjdzie schwytać złodzieja, mówię złodzieja, bo wyznam, że znalazłem w skrzynce oprócz sukien 100 franków w papierach i tyleż w złocie, i nie mogłem się oprzeć pokusie, aby ich nie zabrać.« Przejrzano natychmiast wskazany pokój na poddaszu i przekonano się o istotnej prawdzie.

### Przybyli do Poznania dnia 10. Maja.

BAZAR: Niegolewski z Włościejewe; Lipski z Ludom; Węgierski z Rudek; Baranowski z Solencina.  
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Berring z Berlina; Hildebrand z Daków.  
HOTEL BAWARSKI: Ks. Kawicki z Obrzyńska; ks. Grodzki i Maszewska z Ohjezierza; Ziegler z Gdańska; Bieczyńska z Grąblewa.  
POD CZARNYM ORŁEM: Zaborowski z Ilowca; Meissner z Dębna.  
HOTEL DREZDENSKI: Ks. Titz z Wylugi; ks. Kunze z Kęblowa; hr. Frommholz z Star. Klasztoru; Michaelis i Schrader z Rogoźna; bar. Ruxleben z Sounenburga; hr. Wollowicz z Działynia; Kalkstein z Goluchowa.  
HOTEL RZYMSKI: Gozimirka z Wągrówca; ks. Kulezewicz i ks. Mindak z Buku.  
HOTEL PARYSKI: Wojeiechowski z Gniezna; ks. Bulczyński z Nietrzana; Markiewicz i Daleszyński z Stareżyna.  
POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Zawrzeski z Ciechowa; Dobiejewski z Bieślina; ks. Plater z Wolsztyna; Trampeżyńska z Srody; Ruszczyński z Koźmina.  
HOTEL BERLINSKI: Ks. Kropiwnicki z Pempowa; ks. Jankowski z Łekna; Bienkowski z Smuszewa; Robowski z Kościana.  
W mieszkaniu prywatnem: Skórzewski z Kamieńca, ul. Podgórna Nr. 13; Sikorski z Jeziorek, ul. Górzna Nr. 6.

**Teatr miejski.**

W środę dnia 11. Maja, 11. przedstawienie abonamentu Nr. 2.: **Zywoł ambitnego**, dramat w pięciu oddziałach z pierwowgą w jednym akcie, z francuskiego Alexandra Dumasa, przez H. Marra.

**Galerya praktycznych wiadomości w Hotelu Saskim**

Dziś we środę nie będzie żadnego przedstawienia porannego. O godzinie 7mej wieczorem przedstawienie nadzwyczajne, na którym po drugi i ostatni raz

**słońce galwaniczne**

pokazaniem będzie.

Program przedstawienia tego.

I. Oddział. Galwaniczne experymenta, poruszenia, rozkładania itd., elektro-magnetyczne lokomotywy, elektryczność wydobyta przez tarcie, kolej żelazna centrifugalna.

II. Oddział. Doświadczenia baterią olbrzymią 3000 cali powierzchni, światło elektryczne, a na zakończenie **słońce galwaniczne** z przyrządem patentowanym Pana Deleuil z Paryża.

Ceny zwyczajne. Kassa otworzoną będzie o godzinie 6½, początek o 7mej.

**NB.** Zamknięcie galeryi w sobotę 14. t. m.

**CYRKUS OLYMPIJSKI E. RENZA.**

Oświadczam Szan. Publiczności, że z mém całym towarzystwem **osobnym pociągiem** w dniu 23. b. m. tu dotąd przybędę i we wtorek dnia 24. dam pierwsze wielkie przedstawienie wyższej sztuki jeźdźstwa i dresowania koni.

Cyrkus znajdować się będzie na placu działowym. **E. Renz**, Dyrektor.

**SPRZEDAŻ KOMECZNA.**

Sąd powiatowy w Rogoźnie; Wydział I.

Dobra szlacheckie Wełna, do posiadzicieli małżonków Leona i Teresy z Skarzyńskich Pstrokońskich należące, w Wielkiem Xięstwie i w departamencie Poznańskim w powiecie Obornickim położone, oszacowane przez Dyrekcyą Ziemstwa na 283,486 Tal. 26 sgr. wedle tary, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 13. Czerwca 1853. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym przedzień sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni:

- 1) Alexandra rozwiedziona Dyhern z Gorzeńskich,
  - 2) Alexandryna Karolina Agnieszka Dyhern,
  - 3) Ludwika Grabowska,
  - 4) familia Grabowskich, i
  - 5) nieznanymi sukcesorowie Starościny Ziękowiec,
- zapozywają się niniejszem publicznie.

**OBWIESZCZENIE.**

Dobra Bielawy w powiecie Bukowskim położone, do Seminarium tutejszego duchownego należące, mają być wypuszczone w dzierżawę na 21 lat, od Sw. Jana r. b. do Sw. Jana 1874. Termin licytacyjny wyznaczony został na dzień 30. Maja r. b. zrana o godzinie 10tej w domu Konsystorskim Arcybiskupim przy Turmie, na który zdolni i chęć dzierżawienia mający wzywają się z nadmienieniem, iż ci tylko do licytacji przypuszczeni będą, którzy na zabezpieczenie licytum 1000 Tal. kaucyi w terminie złożą i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom układu zadość uczynić zdołają. Warunki dzierżawy z mapą Bielaw w Registraturze naszej na żądanie przedłożone będą.

Poznań, dnia 7. Maja 1853.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.

**Aukcyja.**

Przy sposobności aukcyi w dniu 11. Maja w domu pod Nr. 3. Młyńskiej ulicy, sprzedawać także będą najwięcej dającemu

**starożytry złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem**

Lipschitz, Król. Aukcyonator.

Wieś **Gacz** w powiecie Wągrowieckim położona, mająca rozległości około 1800 morgów Magdeburgskich, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli właściciel jej Stanisław Ilowiecki w miejscu. Poznań, dnia 6. Maja 1853.

**SAXONIA,****Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia w Bautzen.**

Dyrektorowie:

Piotr Alfred Hrabia Hohenthal, właściciel dóbr, prezydujący,

Gustaw Edward Heydemann, Bankier, zastępca,

Rudolf Magnus, właściciel dóbr, obradujący Dyrektor,

Jan Krystyan Henryk Kind, } Dyrektorowie wykonawcy.

Gustaw Julius Ochernal, } właściciel dóbr,

Henryk Julius Linke, kupiec i Plenipotent.

Dyrekcya Specyalna: Berlin.

J. F. Poppe. H. J. Dinnwald.

Powyżej wspomniane towarzystwo, znane z sumiennego wypełniania swych obowiązków, zabezpiecza wszelkie gatunki zboża i owocu od gradobicia pod najumiarkowańszymi warunkami.

Przez związki z pewnym Instytutem bankowym i kredytowym jestem w stanie, tym agromom, którzy większe premie do opłacania mają, zapłatę ułatwić.

Formularze do wniosków i statuta są tak w moim kantorze jako też u wszystkich agentów towarzystwa do nabycia.

Poznań, w Kwietniu 1853.

Jeneralny Agent dla Prowincyi Poznańskiej:

**Teodor Baarth.**

Główni Agenci:

Robert Franke w Jaskulkach pod Śremem.

Hummel w Sierakowie pod Kościanem.

J. Nebeski w Pleszewie.

Edward Boas w Skwierzynie.

C. A. Franke w Bydgoszczy.

A. Böhme w Krotoszynie.

Agenci:

Knutzer w Międzychodzie.

A. Busse w Sierakowie.

S. Mottek w Szamotułach.

S. Burchardt w Pniewach.

J. Pionski w Nowémniście.

Joh. Münchberg w Bledzewie.

M. Schreiber w Nowymtomysłu.

S. Hollender w Zbąszyniu.

Palnow w Trzcielu.

J. N. Karg w Eszcezwie.

Fischer w Lauenritz.

H. Büttner w Broycu.

W. Hinzelmann w Albrechtsbruch.

J. W. Ostrech w Lepke.

J. Krüger w Sleszewie.

Opitz w Radojewie.

Geritz w Keyni.

P. Rymarkiewicz w Wronkach.

Rabbat w Kurniku.

Urban w Inowrocławiu.

Block w Wierzysku.

H. Schleiff w Nakle.

J. Ciszynski w Koźminie.

Błaszczuk w Mrowinie.

Blüdgen w Budzynie.

Trautwein w Rosnowie.

Sauer w Suchymlesie

Walter w Dembcu.

Nitsche w Śmiglu.

Nauczyciel domowy znajdzie natychmiast umieszczenie. Bliższą wiadomość przez listy frankowane pod adresem X. X. poste restante w Wrześni.

**Nasz skład komisyjny**

u **Eugeniego Wenera** przy ulicy Fryderyka Nr. 29.

zaopatrzyliśmy w różne gatunki najnowszych kapeluszy damskich, w Paryskich formach.

**Werner, Pein i Spółka**

Fabryka kapeluszy w Berlinie.

**HOTEL NEBESKIEGO**

w Pleszewie przy rynku.

Pod wspomnianą nazwą założyłem w tutejszym mieście dom zajezdny, wygodnie dla przyjmowania podróżujących urządony.

Podając to niniejszem do publicznej wiadomości, zepewniam dobrą usługę.

Pleszew w Maju 1853.

**Jan Nebeski.**

**Uwiedomienie o kąpielach.**

Z powodu reparatury wywołanej przez wylew Warty łązienki nasze musiały być zamknięte. Reparaturo ta ukończoną została, i od dnia 8. Maja r. b. można się już kąpać, i pozwalamy sobie upraszać szanowną publiczność by częstém odwiedzaniem raczyła nas zaszczycać.

**L. Nawrocki. F. Salewska.**

**T. Schiff, w rynku Nr. 47.**

obok Handlu Liszkowskiego,

poleca po cenach znacznie niższych wszelkie gatunki najlepszych płócien i nakryć stołowych, bez najmniejszego przymieszania bawełny, również wszelkie artykuły do tychże towarów należące, jako i gotowe koszule i **dreluchy na wańtuchy** w najcieńszym gatunku.

**Dreluchy na wańtuchy i płótna**

w najcieńszym i najlepszym gatunku za leca po umiarkowanych cenach

**Antoni Schmidt.**

**NB.** Szanowne odemnie kupujące Państwa, dla których obstalowane dreluchy u mnie złożone, raczą jak najprędzej takowemi zadysponować.

**Dreluchy na wańtuchy do wełny i płótno w najcieńszym i najlepszym gatunku 58 do 60 funtów ważące, odebrałem i polecam takowe kupującym odemnie z tém nadmienieniem, aby obstalunki swoje wcześniej nadesłać mi raczyli, gdyż ciężkie towary te, niezawodnie w krótkim czasie wyprzedane będą. Ręczę za najumiarkowańsze ceny i sprzedaję mianowicie lżejsze dreluchy w cenie nadzwyczaj niskiej po 4 Tal. sztuka.**

**S. Kantorowicz, rynek 65.**

**Dreluchy na wańtuchy i płótno poleca Handel**

**J. A. Löwinohn** przy rynku Nr. 84.

Amerykańską olbrzymią kukurydzą (Zea) i prawdziwe Peruńskie guano ma znów w zapasie

**Teodor Baarth,** Szewska ulica Nr. 19.

Poznań, w Maju 1853.

**Prawdziwie Angielski świeży Portland Cement** otrzymali i polecają **Baumert & Rabsilber**

w Poznaniu przy wielkiej Garbarskiej ul. 38.

We środę wieczorem koncert na arfach u **J. Freundt.**

**Kurs giełdy Berlińskiej.**

Dnia 9. Maja 1853.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gote-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4½	—	101½
dito z roku 1850 . . . . .	4½	—	103
dito z roku 1852 . . . . .	4½	—	103½
Obligi długu skarbowego . . . . .	3½	93½	—
dito premii handlu morskiego . . . . .	—	—	169½
dito Marchii Elektoalnej i Nowej . . . . .	3½	—	92½
dito miasta Berlina . . . . .	4½	102½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3½	100½	—
dito Prus Wschodnich . . . . .	3½	—	97
dito Pomorskie . . . . .	3½	—	—
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe . . . . .	3½	—	97½
dito Szląskie . . . . .	3½	—	99½
dito Prus Zachodnich . . . . .	3½	—	96½
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	100½
Louisdory . . . . .	—	—	111½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk. . . . .	3½	96½	96½